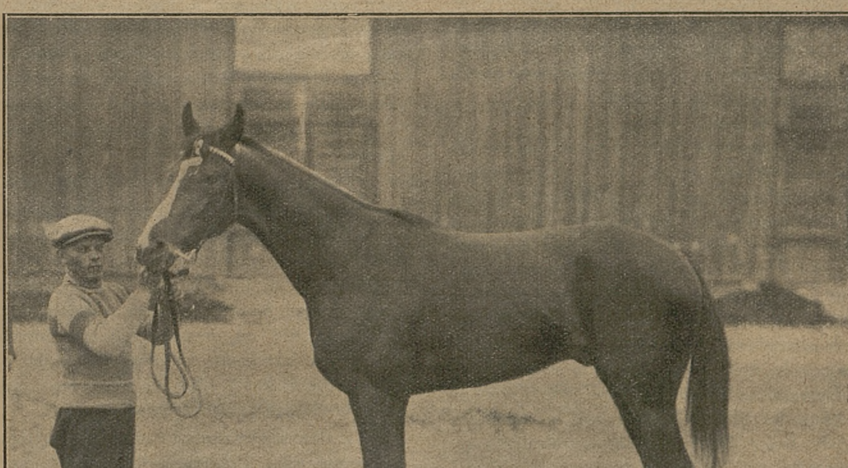
Rok II. Warszawa, 16 czerwca 1923 r. Nr. 24.

JEŹDZIEC i HODOWCA

WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.

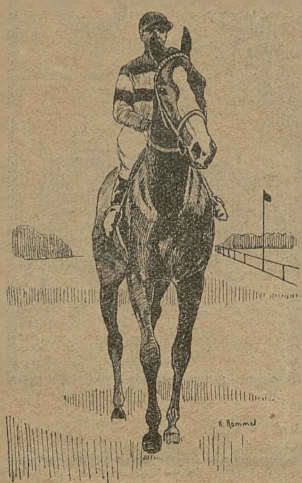
Cena numeru 3,000 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



RYŚ 3 l. og. gn. (Lohengrin i Polmoodie V),
urodz. w stadzie A. Olszowskiego, własn. J. Grzybowskiego — zwycięzca Derby *(fot. własn. „Jeźdź. i Hod.")*.

PO DERBY.



Jak zwykle przed Derby toczyły się długie i gorące spory: Lussagnet Apsara; Lussagnet, Ruta; Lussagnet, Apsara Ruta... Czasem ktoś nieśmiało zapytał, a Ryś? Lecz zaraz znawcy turfowi, prawie wszyscy, gromili podobne przypuszczenie: Ryś nie będzie nawet czwarty; jego miejsce — za Lussagnet, Apsarą, Rutą i nawet Rozmarynem.

A kiedy zwolennicy Rysia, pamiętając jego 4 z rzędu zwycięztwa, wtrącali: „wszak pobił Apsarę, Apsara pobiła Rutę".. spotykali się znów z kategoryczną odpowiedzią że Apsara nie była jeszcze w kondycji i niosła o 8 kg. wagi więcej od niego.

Były to wszystko przypuszczenia, oparte głównie na racji; że Ryś zaliczany jest do koni pół krwi, pozatem sądzono, że ulga wagi stosowana, jako różnica między jazdą wytrawnego żokieja i początkującego chłopca, wpływa na rezultat o wiele więcej niż to jest w rzeczywistości.

Przyszedł wyścig o nagrodę „Derby".

Leadery, Arkan i Rozmaryn, jakby chcąc zmylić swoich żokiei, jadących na crackach stajen prowadziły wolno; a przecież zadanie ich zdaje się było wręcz przeciwne! Ryś uważany za konia leniwego nie trzymał się zbyt daleko i po przejściu większej połowy dystansu sam zaczął forsować tempo. „Patrzcie co Ryś robi" rozległy się zdziwione głosy. Przed wyjściem na linję prostą konie faworyzowane zupełnie podeszły do niego. Ryś pobudzony łatwo wyszedł pierwszy na prostą po bandzie, a z trudem zdążając za nim Lussagnet, Apsara i Ruta zatoczyły duże koło. Mimo to słychać było jedynie głosy: „Lussagnet przegrał! Apsara.. Ruta wychodzi..." i naraz zdziwienie „Ryś! Ryś! wygrał" i cisza na chwilę zaległa cały tor. Ryś z dużą przewagą mijał słup niosąc tym razem tylko o 2 kg. mniej za swe pochodzenie.

Zwycięzca, pomimo, że był jeżdżony najlepiej, wygrał tak, że nawet jego przeciwnicy muszą przyznać iż *w danej chwili* był w stawce najlepszy. Pobudzony na zakręcie, odchodził od pola łatwo, przebywając bardzo szybką końcówkę i cały dystans w doskonałym czasie.

Znamienna cisza, która zapanowała w chwili i po zwycięztwie, ma swe wytłomaczenie. Trudno pogodzić się z tem, że koń gorszego pochodzenia wygrał Derby. Prawda, zdarza to się niezmiernie rzadko, lecz już nieraz widzieliśmy przykłady, iż natura nie dając się ujarzmić żadnym teorjom i prawom, choćby obliczonym, zdawało się matematycznie, pozwala robić jedynie obserwacje hodowlane, przynosząc teoretykom częste niespodzianki. Ale jeżeli najróżnorodniejsze zdolności rodzonych braci lub sióstr nie mogą ich przekonać, to tem trudniej pogodzić się z wyjątkowym okazem.

Praktycy zgodzą się łatwiej. Koń dowiódł, że jest dobry — więc napewno tak jest, choć przedtem myślano inaczej.

Wielka szkoda, że Ruta, jak i w poprzednich wyścigach, nie była w pełni kondycji. Najeżona sierść na tej najlepszej zeszłorocznej dwulatce, była tego bezsprzecznym dowodem w Derby. Jednakże swoją klasą i tylko klasą zajęła drugie miejsce, przed Lussagnet i Apsarą, które, będąc w lepszej formie w poprzednich wyścigach miały nad nią przewagę. Choćby nawet zgodzić się, że Apsara nie tylko według pochodzenia, ale ze względu na wygląd i piękną akcję, mogłaby jej robić poważną konkurencję, to jednak krzywa noga, w wyścigu, a szczególniej w takim, gdzie udział bierze większa ilość koni napewno przeszkadzać musi.

Co do zwycięzcy Rysia, który zaliczony jest do koni pół krwi ponieważ ze strony macierzyńskiej wywodzi się w dalszych pokoleniach od klaczy nie pełnej krwi angielskiej, musimy podać kilka szczegółów, na co zasługuje nietylko, jako derbista, ale i jako naprawdę dobry koń: wygrał w tym roku pięć wyścigów z rzędu, a w roku zeszłym szósty. W tym ostatnim pewnie pobił Runaway Girl. Ludziom starającym się dla swoich osobistych celów wszystko splugawić, ta przewaga Rysia nad Runaway Girl służyła długo jako ciągle powtarzamy przykład nieuczciwych wyścigów.

Historja prawdziwa tegorocznego derbisty przedstawia się tak.

Pochodzi on od Lohengrina i Polmodie V.

Ś. p. J. Trzebiński, znakomity hodowca, nabył ongi w Galicji u p. Benoe kaszt. klacz arabkę (III tom księgi pół krwi) pokrytą importowanym z Anglji ogierem pełnej krwi angielskiej — Polmoodie. W Miławczycach urodziło się źrebię, które od ogiera nazwane zostało Polmoodie. Klacz ta wyróżniła się na ówczesnych prowincjonalnych torach, a pokryta kościstym Labanerem, synem Ostregera, dała Polmoodie II, która zdobyła sławę tego rodu, dała bowiem 17 dobrze biegających źrebiąt.

Z dzieci jej Prezes i Polmoodie III biegały z powodzeniem w Petersburgu. Polmoodie III, 30 lat temu, wygrała ogółem 8 tysięcy rubli. Na Prezesie w Petersburgu wygrywał gentlemańskie wyścigi p. St. Wotowski. Polmoodie III została z czasem pokryta ogierem Veronèse (po Galaorze) i przyprowadziła Polmoodie IV. Klacz ta biegała dobrze, wygrywając między innemi na mokotowskim torze w Pławieńskich wyścigach nagrodę na dyst. 6 wiorst.

Wskutek nadwątlonego zdrowia J. Trzebiński sprzedał całe swoje stado M. ks. Radziwiłłowi. Z tego rodu przeszły do stada w Wilkowej: Kochanka (po Polmoodie II), Polmoodie III, Polmoodie IV. Po śmierci J. Trzebińskiego, w testamencie znalazła się prośba do M. ks. Radziwiłła, żeby zawsze jedną klacz z tego ulubionego przez znakomi-

tego hodowcę rodu nazywać Polmoodie. W myśl powyższego żądania źrebię kasztanowate urodzone w Wilkowej po Szreniawicie (Kendal) i Polmoodie IV-ej nazwane zostało Polmodie V. Klaczka z siwym włosem bardzo ciężko przechodziła zołzy i dlatego jako 3-letnia biegała źle. Jedynie ostatniego dnia Piotrkowskich wyścigów zajęła drugie miejsce o łeb za zwycięzkim koniem. Pan A. Olszowski, który hodował dobrą pół krew, sprzedając dużo ogierów rządowym stadom (wówczas rosyjskim) i po kilkadziesiąt sztuk corocznie młodzieży oddawał do remontu, słusznie i z innych względów uchodził za doskonałego exterierzystę. Zobaczywszy piękną klacz z cudowną arabską głową i budową bez zarzutu, starał się ją nabyć, co było łatwiejsze, bo na torze zawiodła. To też jadąc na wyścigi do Lublina razem z ks. Radziwiłłem, gdy ten rozgoryczony jej poprzedniem niepowodzeniem, a słysząc zachwyt p. A Olszowskiego nad piękną budową klaczy, zaproponował mu nabycie Polmoodie V, na tranzakcję w tej chwili zgodził się. To „kiedy ją pan tak lubi — niech panu służy", okazało się zbyt pośpiesznem, bo automobil z tymi dwoma panami wjeżdżał na tor w Lublinie, jak Polmoodie V wygrywała wyścig o $^{1}/_{2}$ prostej linji, głaskana po szyi przez dosiadającego ją żokieja Kryśkę.



Defilada przed Derby (*fot. wł. „Jeźdź. i Hod."*).

Następnie nie znała już porażek — aż dopiero po 5-ciu zwycięztwach, startując w Łodzi z końmi pełnej krwi, w największej nagrodzie, gdy już miała wygrany wyścig, na prostej linji złamała nogę. W stadzie w Jacentowie dała kilka źrebiąt między innemi w 1913 r. og. Kasztelanica (po Orlando), zarekwirowanego bezpłatnie, a właściwie skradzionego przez oficera rosyjskiego ks. Oboleńskiego; w 1918 r. dała og. Verbum Nobile (po Your de Fete) zwycięzcę w 15-tu wyścigach w Warszawie; w 1919 r. — Polmoodie VI (po Lohengrinie). Ta wygrywała w Warszawie, a w Piotrkowie zdobyła z nadwagą 9 klg. największą nagrodę. W 1920 r. przyprowadziła ogiera Rysia po Lohengrinie, Lohengrin urodził się w stadzie p. A. Olszowskiego po The Story i klaczy, nabytej od ks. Hohenlohe, Corriedâle po Donovan i New Zeeland po Isonomy i Babra po Hermit. Z powodu wojny Lohengrin nie biegał. Jest to koń wyjątkowo piękny wierzchem", duży, suchy — niestety „wisi" na przodzie i ma za długie pęciny, które to wady przekazuje potomstwu: Ryś jest wyjątkowo podobny do ojca tylko mniejszy i płytszy. Mając to na względzie — przedewszystkiem exterierzysta — p. A Olszowski nie przypuszczał na chwilę, że Ryś okaże się bardzo dobrym koniem i sprzedał go szczęśliwemu, początkującemu sportsmenowi p. J. Grzybowskiemu, dla którego syn Polmoodie V zdobył błękitną wstęgę, wygrywając nasze Derby 1923 roku.

Drugą klasyczną próbę „Nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej" wygrał w pięknym stylu najlepszy w polu koń Zbaraż H. ks. Lubomirskiego. Nie chcąc się powtarzać nie piszę o dużych zaletach wyścigowych tego niewielkiego ale szlachetnego i bardzo prawidłowego ogiera.

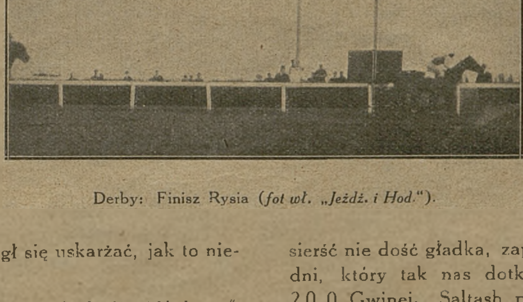
T. Jaworski.

DERBY W EPSOM.*)

(Korespondencja własna).

W dzień Derby pogoda, ten tak ważny czynnik, zrana wątpliwa, potem dopisała. Raz tylko — niestety w najważniejszej chwili wielkiego wyścigu — niebo zachmurzyło się nie dozwalając odróżniać na odległość dresów.

Publiczności zebrało się bardzo wiele — zalegała ona tłumnie cały plac: zapewne i w rzęsisty deszcz nie byłaby odstąpiła wspaniałego widowiska. Słowo gorącego uznania należy się dozorcom kas, bo chociaż od wczesnego rana wszystkie dostępy do toru były przepełnione, to jednak porządek był wzorowy i nikt nie mógł się uskarżać, jak to nieraz dawniej bywało, że nie mógł przybyć w porę na najpierwszy wyścig na świecie.



Derby: Finisz Rysia (*fot wł. „Jeźdź. i Hod."*).

Ich Królewskie Mości, Król i Królowa nie mogli być obecni tego roku na Derby. Zastępował Ich książę Walii, witany bardzo owacyjnie.

Podczas godzinnej przerwy między drugim wyścigiem a Derby można było swobodnie przyjrzeć się współzawodnikom. Ellangowan, którego najpierw spotkałem, zawiódł nieco moje oczekiwania. Mięśnie w dobrym stanie, ale sierść nie dość gładka, zapewne wskutek braku słonecznych dni, który tak nas dotkliwie trapił od czasu rozgrywki 2,0 0 Gwinei. Saltash poprawił się znakomicie, dorównywując najlepszym na torze. Legality zdawał się górować

*) Podobiznę Papyrusa podaliśmy Nr 12 „Jeźdźca i Hodowcy", a pedigree w Nr. 8

siłą nad wszystkimi: jest to piękny typ konia pełnej krwi chociaż zawsze szpeci go głowa nieodpowiednia do całości Pharos, który zaszczyt przynosi trenerowi Lambtonowi spotkał się z ogólnem uznaniem. Papyrus okazał się w pełni rozwoju i w jaknajlepszej kondycji, a trener B. Jarvis miał się czem chlubić. Parth, choć przedstawiał się lepiej niż w nagr. 2,000 Gw., nie dorównywał innym tak samo i Twelve Pointer. Town Guard zupełnie mi się nie podobał, choć był faworytem u bookmacherów (5 : 1). Najwięcej jednak zakładów robiono na Pharosa (6 : 1) i Papyrusa (100 : 15). Potem na Legality (9 : 1), Ellangowana (10 : 1), Saltash'a (25 : 1), My Lorda (100 : 7) i Doric'a (33 : 1).

Dobór współzawodników zdobył ogólne uznanie. Town Guard szedł do startu jakimś niepewnym krok'em. Najlepiej zrobiły próbny galop Saltash, Pharos i Papyrus.

Start nie trwał długo i naogół odbył się pomyślnie, chociaż Saltash, Town Guard i Parth zachowywały się bardzo niesfornie. Dosyć dużo stracił na starcie Parth i Aprom.

Knockando pierwszy wysunął się z szeregu, lecz zaraz minął go Saltash i o kilka długości za nim Legality. Za Knockendo szły: Papyrus, Pharos Town Guard, Hurry Off, Ellangowan. Po pewnym czasie zdawało się, że Town Guard zajmie czoło, lecz minęły go Pharos i Papyrus, a potem Ellangowan przed Doric'iem, Twelve Pointerem, Saltash'em. Tutaj wyścig zasłoniły krzaki i długi szereg samochodów. Zobaczyłem konie dopiero na linji prostej. Pierwszy szedł Papyrus za nim Pharos, Doric, Hurry Off, Saltash, Parth. Naraz wśród okrzyków publiczności Pharos minął Papyrusa, lecz osłabł w ostatniej chwili, i Papyrus pod dzielnym Donoghue witany grzmotem oklasków wysunął się o długość naprzód odnosząc zasłużone zwycięztwo.

Trzecie miejsce o $1^1/_2$ dług. dobrym finiszem zajął Parth, a za nim najbliżej były Doric, Twelve Pointer i Saltash.

Zwycięztwo okazało się bardzo popularnem i p.B. Irish, mający w ostatnich czasach tak wielkie powodzenie na torze zbierał dookoła liczne powinszowania, jak również jego trener Basil Jarvis, który tak wspaniale przygotował konia. Największe jednak owacje syotkały Donoghue. Żokiej ten wygrał już Derby 5 razy, a trzy razy rok po roku.

Lord Derby, chociaż zawiedziony w swoich nadziejach, był pierwszym w rzędzie winszujących. Zdaje się być jego przeznaczeniem, aby nigdy nie wygrał Derby, ale niepowodzenie nie zmniejsza jego wytrwałości. Zresztą jego Pharos okazał się też dobrym koniem i Papyrus pobił go jedynie większą wytrzymałością, a może jazdą żokieja. Parth szedł tak dobrze do samego końca, pomimo złego startu, że w lepszych rękach byłby może wygrał. Town Guard zachowywał zrazu dobrze, poczem ustał zupełnie. Zdaje mi się, że go już więcej nie zobaczymy na torze.

Ogólny rezultat:

140-th Renewal of the Derby Stakes, 11,360 Ł, $1^1/_2$ mili.

P a p y r u s og. c.-gn. (Tracery i Miss Matty) pana B. Irish (tr. B. Jarvis), ż. Donoghue — 1.

Pharos og gn. (Phalaris i Scapa Flow), ż. Gardner — 2.

Parth og. gn. (Polymelus i Willia), ż. Walker — 3; b. m. Doric, Twelve Pointer, Saltash, Bold and Bad. Ellangowan, Hurry Off, Portumna, Roger de Busli, Canova, My Lord, Aprom, Town Guard, Knockando, Legality, Topboot i Safety First.

Wygr. o 1 dług.; między 2 i 3-im — $1^1/_2$ dług. w 2'38".

Zawody konne w Lublinie.

Z inicjatywy D-cy II Bryg. Jazdy pułk. Dziewickiego i pod protektoratem D-cy Ok. N II gen. dyw. Romera, odbyły się w dniach 6, 8 i 10 maja Zawody konne i konkursy w Lublinie na terenie lotniska wojskowego, łaskawie użyczonego na ten cel przez zarząd fabryki aeroplanów firmy „Plage i Laśkiewicz". Organizacją zawodów zajął się specjalny wojskowy Komitet Koła Sportu Konnego przy D. O. K. II, który wytężoną pracą i zapobiegliwością stanął na wysokości zadania i powoławszy do swego grona przedstawicieli ziemiaństwa, jak A. hr. Komorowskiego, W. hr. Łosia, Z. Horodyńskiego, Z. Skolimowskiego i innych, stworzył z niczego wspaniały trzydniowy meeting sportowy z udziałem kilku dziesięciu jeźdźców wojskowych i cywilnych, jeżdżących na bez mała dwustu koniach, dalej z pokazem jazdy koni remontowych, figurową jazdą Szwadronem strzelców i imponującym pokazem jazdy artylerji konnej. Meeting stanowił nadzwyczajnie miłą i sympatyczną atrakcję dla Lublina, to też olbrzymia trybuna, stokilkadziesiąt lóż i prócz tego miejsca stojące były przepełnione puplicznością, śledzącą z ogromnem zainteresowaniem przebieg zawodów. W loży reprezentacyjnej zasiadali: d-ca Okręgu Gen. Romer, jego zastępca gen. Bejnar, J. E. ks. Biskup Fulman, wojewoda Lub. p. F. Moskalewski, prezydent miasta Lublina p. Szczepański i inni przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i cywilnych. Z przyjezdnych zauważyliśmy: gen. broni T. Rozwadowskiego, inspektora kawalerji.

Jury stanowili: D-ca II Br. Jazdy pułk. Dziewicki, Szef Remontu D. O. K. II pułk Rudolph, D-ca 2 p. Strz. Konnych płk. Długoborski, dalej płk Opatowicz i A. hr Komorowski.

Pogoda była w 1 i 3 dniu przepiękna, w dniu drugim nieco niepewna, nie odstraszyła jednak tłumów publiczności, przybyłej na zawody.

Program i rezultaty były następujące.

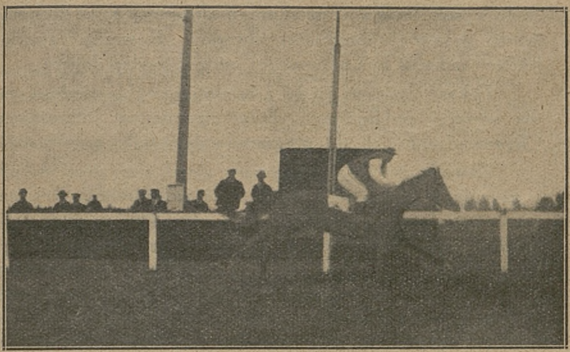
Dzień I-szy, dnia 6 maja.

1. Konkurs zwyczajny dla pp. oficerów i gentelmanów. 12 przeszkód wysokości 1,10 mtr. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 500,000 mk. Waga i czas dowolne. Zawodników stanęło 54, w tem konie pp. Z. Hordyńskiego, J. Przewłockiego i p. hr. Komorowskiego.

1) Amant — 3 p. szwol., j. por. Bukraba.
2) Eufrat — 2 p. strz. kon., j. por. Sawicki.
3) Lajbuś — por. Albrechta, j. właśc.

2. Bieg z płotami dla pp. oficerów i gentlemanów. Dystans 2,400 mtr. 6 płotów. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 500,000 mk.

Waga 76 kg. dla koni pełnej i ½ krwi 2 kg. więcej. Zawodników stanęło 19.



Nagr. im. Prezydenta Rzeczposp.: Finisz Zbaraża (*fot. wł. „Jeż. i Hod."*).

1) Niedola półkrwi — Z. Horodyńskiego, j. rtm. Lipowski.
2) Black — 21 p. ul., j. por. Suchecki.
3) Pajac — 19 p. uł., j. ppor. Łukaszewicz.
Wygrane o głowę.

3. Bieg z przeszkodami dla pp. oficerów. Dystans 2,400 mtr. 6 przeszkód. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 700,000 mk. Waga jak w biegu 2-im. Zawodników 1?.

1) Egyess-Honwed pełn. krwi — por. Kośmińskiego, j. właśc.
2) Appolo — 19 p. uł., j. por. Tuński.
3) Boy — 20 d. uł., j. por. Starnawski.
Wygrane łatwo.

4) Konkurs zwyczajny dla podoficerów. 10 przeszkód wysokości 1 mtr. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 300,000 mk. Zawodników 26.

Z powodu spóźnionej pory konkurs ten dokończony został w dniu następnym

Dzień 2 gi, dnia 8 maja.

1. Konkurs Myśliwski dla pp. oficerów i gentlemanów. 14 przeszkód wysokości 1,20 mtr. Norma czasu. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 700,000 mk. Zawodników 34.

1) Basia — 12 p. uł., j. por. Chojnacki
2) Malaga pełnej krwi — Z. Horodyńskiego, j. wł.
3) Hetman — 2 Dyw. Tab. — j. por. Płażyński.

2. Bieg z płotami dla pp. oficerów i gentlemanów. Dystans 3,600 mtr. 9 płotów. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 800,000 mk. Zawodników 18.

1) Egyess-Honwed pełnej krwi — por. Kośmińskiego j. właśc.
2) Black — 21 p. uł., j. por. Suchecki.
3) Niedola pełnej krwi — Z. Horodyńskiego, j. rtm. Lipowski.

3. Konkurs konia wierzchowego: a) Exterieur konia, toaleta, rynsztunek, b) Wyjeżdżanie konia i chody, c) Ubiór, sposób siedzenia i zachowanie się jeźdźca w stosunku do konia po ukończeniu konkursu.

Nagroda przedmiot ofiarowany przez J.W.P. A. hr. Komorowskiego. Nagroda przechodzi na własność zwycięzcy po dwukrotnem zdobyciu konkursu. Prócz tego 2 żetony pamiątkowe.

Pomimo łatwych warunków konkursu, zawodników zapisało się tylko 3-ch.

1) Morinus pół krwi — Z. Horodyńskiego, j. właśc.
2) Basia — 12 p. uł., j. por. Chojnacki.

4. Bieg myśliwski za mastrem. Dystans 6,000 mtr. Kilkanaście przeszkód (konkursowych i naturalnych) 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 700,000 mk. ofiarowane przez Koło Ziemian Lubelskich i piękny wartościowy żeton złoty emaljowany, ofiarowany przez Krasnostawskie Koło Sportu Konnego.

Master płk. Dziewicki, kontr master płk. Kojszewski

1) Bajka — 19 p. uł., j. rtm. Pietraszewicz.
2) Malaga pół krwi — Z. Horodyńskiego, j. właśc.
3) Halka — 9 p. strz. kon., j. por. Wrześniowski.

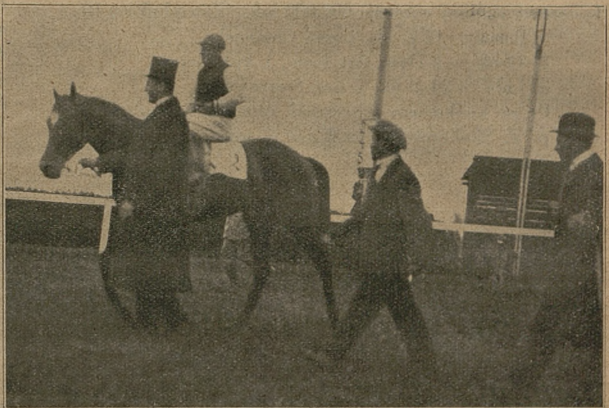
5. Konkurs władania bronią. Do zawodów stanęły 4 grupy składające się z oficera i 4 szeregowych każda, z 12 p. uł., 21 p. uł., 19 p. uł. i 2 p. strz. konnych. Grupy przejeżdżały wyciągniętym galopem przez przeszkody, rąbiąc szablami łozy i pozawieszane kartofle, oraz kłując lancami manekiny i zdejmując pierścienie.

Wszystkie 4 grupy wykonały powyższe ćwiczenia brawurowo i precyzyjnie. Odznaczyła się grupa 19 p. uł. pod komendą por. Kozłowskiego, nagrodzona żetonami.

Na zakończenie dnia odbyły się zabawy konne, jak napełnianie na wyścigi wiader kartoflami, czerpanemi z konia zaostrzonemi patykami z koryta, wyścigi z płaszczami, gonitwa za lisem i t. p., które niezmiernie zabawiły publiczność, nagradzającą hucznemi oklaskami zwinność jeźdźców i koni. Nagrody w przedmiotach otrzymali por. Chojnacki i por. Sawicki.

Dzień 3-ci, dnia 10 maja.

1. Bieg z płotami dla podoficerów. Dystans 2,400 mtr. 6 płotów. 3 nagr. honorowe ogólnej wartości 400,000 mk. Zawodników 12.



H. ks. Lubomirski oprowadza Zbaraża (*fot. wł. „Jeźdź. i Hod."*).

1) Filon — 12 p. uł., j. plut. Korzeniowski.
2) Pan Leonard — 12 p. uł., j. wachm. Kapusta.
3) Mignon — 2 p. strz. kon., j. wachm. Terwak.

2. Figurowa jazda wykonana przez ½ szwadronu 2 p. strz. kon. w pełnym rynsztunku, prowadzona pod ko-

mendą por. Sawickiego. Był to pięknie jeżdżony karuzel, który swoją barwnością, doskonale utrzymanem równem tempem i niemal mechaniczną dokładnością ruchów 50 jeźdźców wywołał zachwyt publiczności.

3. Pokaz wzorowego ujeżdżania koni z remontu 1922 r. na 12 koniach jeżdżonych przez Szkołę Ujeżdżaczy pod kierownictwem rtm. 23 p. uł. Postępskiego. Jury wyróżniło klacz Łzę jeżdżoną przez wachm. 12 p uł Kieszkowskiego, który otrzymał honorową nagrodę ofiarowaną przez Szefa Remontu D. O. K. II.

4. Pokaz jazdy artylerji konnej.

Pokaz zasadzał się na tem, że 3 działa II. Dyw. Art. Konnej zaprzęgnięte po 6 koni pod komendą podoficera przejechały kolejno tor polowy galopem, wytknięty białemi kołkami w kołach, ósemkach, esach i wężowatych linjach. Ćwiczenia te wykonane były precyzyjnie. Po zwrotach działa przedefilowały wyciągniętym galopem przed trybunami, budząc podziw i uznanie ze strony publiczności i wojskowych.

5. Gymkhana, jak poprzedniego dnia, gra w piłkę konno, przyszywanie na wyścigi wstążek, jazda galopem z jajkiem trzymanem na łyżce i t. p. wywołująca oklaski i rozbawienie publiczności. Za zręczność jazdy nagrodzony został przedmiotem honorowym por 2 p strz. konych Garbolewski.

6. Konkurs pojazdów.

Do konkursu stanęli: por. 24 p. uł Głuchowski na po jedynce zaprzęgniętej w kłusaka, amerykan d cy 24 p. uł., amerykan p. Dreckiego w ślicznej kasztance i wspaniale dobrana czwórka czteroletnich szpaków stada Piotrowickiego powożona umiejętnie przez dziarskiego stangreta. Czwórka ta własnego chowu W. hr. Łosia przynosi zaszczyt hodowcy. Nagrodzona była honorowemi wstążkami i przedmiotem oraz owacją ze strony publiczności.

7. Na zakończenie meetingu odbył się konkurs pocieszenia dla koni, które w konkursach poprzednich nie zdobyły nagród. 12 przeszkód wysokości 1,10 mtr. 3 nagrody honorowe ogólnej wartości 600,000 mk. Zawodników 18.

1) Basia — 12 p. uł., j. por Chojnacki.
2) Orlik — 2 Dyw. Art. Kon , j. kpt. Gejgo.
3) Lulu — 20 p. uł., j. por. Starzawski.

Po za konkursem przejechał zupełnie poprawnie parcour p. Z Skolimowski na Bobie — rotm. 12 p uł. Suchodolskiego.

Trzydniowe zawody konne wykazały ogromny rozwój zamiłowania do szlachetnego sportu konnego, brawurową jazdę tak oficerów, jak i podoficerów i żołnierzy, przyczem wspaniałe rezultaty uwidoczniły się nie w jednostronnym skakaniu koni przez coraz wyższe przeszkody, lecz w doskonałem, najzupełniej dla konta wojskowego wystarczającem co do wysokości naskakaniu koni i poprawnej jeździe dosiadających oraz w różnorodności zawodów Również i cywilni jeźdźcy (zresztą byli oficerowie) jeździli bardzo dobrze.

Pokazy ćwiczeń jazdy i artylerji, zwykle niedostępne dla szerszej publiczności, były niezmiernie interesujące i wprowadzeniu ich do programu należy tylko przyklasnąć.

Zawody wywołały ogromny zjazd sfer ziemiańskich i ożywiły w znaczny sposób życie w Lublinie. Dało się zauważyć niezwyczajny ruch na każdym kroku pewne podniecenie, zapełnienie hotelów, teatrów i restauracji. Korzystając ze zjazdu i pragnąc utworzyć ściślejszy kontakt między społeczeństwem a wojskowością, Komitet Koła urządził w dniu 8 maja wielki bal w pałacu D. O. K., na którym zgromadziły się szerokie koła wojskowe i cywilne. Bawiono się doskonale do rana.

Wogóle majowy meeting Lubelski udał się zoakomicie pod każdym względem, dzięki licznemu udziałowi jeźdźców, niemal wszystkich z poza Lublina (w Lublinie nie stoi jazda, ani artylerja), oraz dzięki udatnej organizacji wskutek niezmordowanej pracy Komitetu Koła Sportu Konnego przy D. O. K. II w osobach: szefa sztabu płk. Więckowskiego, d-cy II Brygady Jazdy płk. Dziewickiego, p. A. Komorowskiego, płk. Rudolpha, mjr. Chodowieckiego, Grabowskiego, Radziejowskiego i Senkowskiego, por. Wojtowicza i Garbolewskiego, którym należy się całe uznanie

Komitet miał do zwyciężenia cały szereg poważnych trudności, nie rozporządzał poważnym kapitałem i nie miał własnego terenu, przez co w roku tym, jak i lat poprzednich, cały ogromny nakład pracy zużył się na jednorazowe urządzenie meetingu. Są jednak pewne dane, że po połączeniu się Koła Sportu Konnego w Lublinie z Krasnostawskiem Kołem, sprawa wejdzie na normalne tory, gdyż nowe Koło mając podstawy do egzystencji i działania niewątpliwie dojdzie w pierwszej linji do posiadania własnego terenu, co jest głównym warunkiem rozwoju każdego Towarzystwa Sportu Konnego.

mjr. Ch.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Poznaniu.

W czasie od dn. 23 czerwca do dn. 1 lipca b r urządza Wielkopolska Izba Rolnicza ze współdziałem Urzędu Targu Poznańskiego I Wystawę Rolniczo-Przemysłową. Wystawa odbędzie się w Poznaniu na terenach Targu Poznańskiego. Obejmować będzie następujące działy:

1. Dział żywego inwentarza, w skład którego wchodzą konie bydło, świnie, owoc, drobny inwentarz.

2. Dział ogrodnictwa i leśnictwa, obejmujący eksponaty jak warzywa, kwiaty, nasiona i t p

3. Dział wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, oraz wytworów w związku z rolnictwem pozostających (jak np. przetworów produktów rolnych z zakresu cukrownictwa, gorzelnictwa, sztuczne nawozy, pasze i t d.).

4. Dział przemysłowy, obejmujący wytwory wszelkiego przemysłu, również i domowego, wystawę wozów, powozów i samochodów ciężarowych.

5. Dział naukowo doświadczalny.

Wystawa ma na celu:

Zobrazować całokształt wytwórczości ogólnopolskiej produkcji rolniczej i przemysłowej. Zapoznać jaknajszersze koła rolnicze drogą poglądową ze sposobami i wynikami nowoczesnej produkcji rolniczej — oraz dać sposobność korzystnego i praktycznego kupna.

Dotąd napływające zgłoszenia świadczą o dużem zainteresowaniu wystawą sfer ziemiańskich i przemysłowych.

Zgłoszenia udziału w wystawie należy nadsyłać pod adresem: I Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, Poznań, plac przy Wieży Górnośląskiej

— **Skład stada** p M Rytla w m. Przepiórów, powiatu Opatowskiego w województwie Kieleckiem.

W skład stada wchodzą:

Ogier pełnej krwi Leman po Talion i Little Music oraz klacze:

1. Metella II po Kartaczu i Metelli I po Duc of Parma.
2. Ofelja po Orlando i Vici po Buisson Ardent.
3. Finezja po Ramesseum i Gouvernante po Gouvernant.

Wysokiej pół krwi

4. Cyganka.

Pół-krwi:

5. Lotka po Cri-de-Guerre, matka po Lagrange'u.
6. Wilczyca po Szorochu synu Schaddock'a i matce anglo-dońskiej i około 20 klaczy roboczych, w tem 10 licencjonowanych z nich dwie wschodnio pruskie z cechą.

W roku bieżącym urodziły się następujące źrebięta pełnej krwi:

1. Mitra klaczka gniada po Metelli II i Huszarze II.
2. Oleńka klaczka gn. po Ofelji i Lemanie.

Pół krwi:

3. Cudna klaczka kaszt po Cygance i Lemanie.
4. Werona klaczka gniada po Wilczycy i Lemanie oraz sześcioro źrebiąt po klaczach fornalskich i Lemanie.

Jest jeszcze źrebnych cztery fornalskie i Finezja z Lemanem. W tym roku Metella II, Ofelja, Cyganka, Finezja i Lotka kryte są Carabasem, stojącym w sąsiednim Byszowie. Lotka, Metella II i Cyganka już są zaźrebione, a pozostałe klacze kryte będą znów Lemanem.

— **Propozycje** wyścigów konnych na sezon wiosenny 1923 r. urządzanych przez Małopolskie Tow. Zachęty Hod. Koni we Lwowie.

Dzień I-szy, 29 czerwca.

1. Bieg płaski. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500 000 mk Dystans ,1,600 mtr. Dla 3 let. i st. ogierów i klaczy urodzonych w Polsce. Waga 3 l. 67 kg , 4 l. 72 kg., 5 l. i 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

2. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans około 2,400 mtr. Dla 4 let. i st. koni urodzonych w Polsce. Waga: 4 l. 72 kg , 5 l. i st. 76 kg Klacze i pół krew 2 kg ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

3. Bieg z przeszkodami. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans około 3,200 mtr. Dla 4 l. i st. koni urodzonych w Polsce. Waga: 4 l. 72 kg. 5 let. i st. 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg. ulgi.

IV. Bieg dodatkowy według zgłoszeń na miejscu. Panowie jeżdżą. Dystans, warunki i nagroda ogłoszone będą na miejscu.

V. Konkurs pojazdów:

a) Czwórka miejska i wiejska.

Trzy nagrody honorowe.

Dzień II-gi, 1 lipca.

1. Bieg płaski Panowie jeżdżą Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans około 2,400 mtr. Dla 4 let. i st. og. i kl. wszystkich krajów. Waga: 4 l. 72 kg , 5 let. i st 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

2. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans około 2,800 mtr. Dla 4 let. i st. koni wszystkich krajów. Waga: 4 let. 72 kg , 5 let. i star. 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

3. Wielki lwowski bieg z przeszkodami. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 1,000,000 mk. Dystans około 4 800 mtr. Dla 5 l. i st koni wszystkich krajów. Waga 5 l. i star. 76 kg. Konie które w r. 1922 wygrały bieg z płotami lub przeszkodami 3 kg. więcej. Klacze i pół krew 2 kg. ulgi.

Wpisowe 50,000 mk.

IV. Bieg dodatkowy według zgłoszeń na miejscu. Panowie jeżdżą. Dystans, warunki i nagroda ogłoszoną będzie na miejscu.

V. Konkurs pojazdów:

a) powóz miejski, para koni.

b) zaprzęg wiejski, „ „

W obu kategorjach po trzy nagrody honorowe.

Dzień III ci, 3 lipca.

1. Bieg płaski. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans 2,100 mtr. Dla 4 l. i st. og. i kl. wszystkich krajów, które bona fide od roku nie były w ręku zawodowego trenera. Konie które w roku 1923 wygrały na torach publicznych pierwszą nagrodę—wykluczone. Waga: 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. Klacze i pół krew 2 kg. ulgi. Konie krajowe prócz tego 3 kg. ulgi

Wpisowe 25,000 mk.

2. Bieg z płotami Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk Dystans 2,400 mtr. Dla 4 l. i st. koni półkrwi które bona fide od roku nie były w ręku zawodowego trenera. Konie, które w r. 1923 wygrały bieg z płotami lub z przeszkodami wykluczone. Waga 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. Klacze 2 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

3. Bieg z przeszkodami dla koni konkursowych. Właściciele jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500,000 mk. Dystans 3,200 mtr. Dla 5 l. i st koni, które brały udział w konkursach hippicznych w Polsce w r. 1923. Waga: 5 let. 75 kg., starsze 78 kg Klacze 2 kg. ulgi.

Wpisowe 25,000 mk.

IV. Bieg dodatkowy według zgłoszeń na miejscu. Panowie jeżdżą. Dystans, warunki i nagroda ogłoszoną będzie na miejscu.

V. Konkurs pojazdów:

a) jednokonka miejska.

b) jednokonka wiejska.

W obu kategorjach po trzy nagrody honorowe.

Termin mianowań: 15 czerwiec 1923, godz. 14. Późniejsze mianowania za podwójnem wpisowem. Mianowania nadsyłać należy pod adresem: Lwów Łyczakowska 103, VI Brygada Jazdy.

Przepisy ogólne: Obowiązuje regulamin Tow. Zachęty Hod. Koni w Polsce. Wyścigi odbędą się na Błoniach Janowskich (tor lotników) we Lwowie. Wałachy w biegach płaskich wykluczone. 10% nagrody dla hodowcy. W mianowaniach podać należy: a) imię i nazwisko właściciela konia lub mianującego, oraz jeźdźca, b) nazwa konia wiek, płeć, (7 l. i st. można podawać jako „starsze"), c) pochodzenie konia (może być i niewiadome). Stawki należy nadesłać wraz z mianowaniem. Nagrody mogą być powiększone. Komisja techniczna zastrzega sobie wszelkie zmiany w propozycjach.

ZAGRANICZNA.

— **Epsom,** 5 czerwca.

Woodcote 2 y. o. Plate, 940 Ł., 6 furl.

T i p p l e r og. gn. (Polymelus i Sippet A. de Rothschilda, ż. Childs — 1, Parmenis — 2 Obliterate — 3, b. m. 8 koni.

Wygr. o 1 dług. w 1'11$^3/_5$". Cota 8 : 1.

— **Hiszpanja,** 3 czerwca.

Grand Prix de Madrit, 60 000 pes., 2,400 mtr.

R u b a n 4 l og., duca de Tolédo, ż. Lyne — 1, Furnace — 2, Etelfay — 3.

Wygr. o 1$^1/_2$ dług.

— **Pedigree** kl. gn. Quoi, ur. w stadzie hr. P. de Pourtales, która wygrała Prix de Diane (franc. Oaks).

10 QUOI kl. gn.

Quarantaine				4 Chut			
Queenie		19 Sea Sick		Roquette		2 Ajax	
Quilda	1 War Dance	Saf Saf	4 Elf	Roquebrune	15 Chaleureux	Amie	J. Flying Fox
Quick Thought / 12 Gamin	War Paint / 13 Galliard	Athalie / 4 Le Sancy	Analogy / 19 Upas	St. Marguerite / 11 St. Simon	L'Eté / 2 Goodfellow	Alice / 3 Clamart	Vampire / 11 Orme

og. gn R Y Ś ½ krwi, ur. w r. 1920 w st. A. Olszowskiego.

POLMOODIE V								LOHENGRIN							
Polmoodie IV				Szreniawita				Corriedale				The Story			
Polmoodie III		Veronese		Herminia		Kendal		New Zealand		Donovan		Sweet Story		Sundridge	
Polmoodie II	Check	Veronia	Galaor	Photinia	Hampton	Windermere	Bend'Or	Australia	Isonomy	Mowerina	Galopin	Stourfield	Peppermint	Sierra	Amphion
Polmoodie I / Labaner	Purchase / Cambuscan	Verbena / Buccaneer	Fideline / Isonomy	Fair Alice / Uncas	Lady Langden / Lord Clifden	Miss Agnes / Macaroni	Rouge Rose / Doncaster	Emma Melbourne / Hermit	Isola Bella / Sterling	Stockings / Scottish Chief	Flying Duchess / Vedette	Avonwick / Listin	Mintdrop / Camballo	Sanda / Springfield	Suicide / Speculum

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa. Piękna 15.